

SŁOWO

WILNO, Środa 8 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

NUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy.
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWONIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

41° szerokości i 34° długości.

Do komitetu przyjęcia lotników polskich pp. Idzikowski i Kubala wysłali następującą depeszę:

„Zmuszeni do powrotu z połowy drogi, przebyłej do 41 szerokości północnej i 34 długości zachodniej z powodu wyciekania oliwy po 34 godzinach lotu i zatrzymania silnika w odległości 60 klm. od Cape Finisterre, jesteśmy zrozpaczeni, że nie możemy kontynuować lotu i oddzielić wielkiego narodu amerykańskiego i Polonii”.

Depesza ta ustala, co następuje.

1) że lot przerwany został nie skutkiem „huraganu”, „burzy” czy niesprzyjających warunków atmosferycznych, jak to pierwotnie donosiła prasa polska, lecz skutkiem częściowego zepsucia się maszyny. To jest ustalenie ostateczne przez depeszę, podpisaną: Idzikowski, Kubala.

2) ustala się także autentycznie, bo przez samych lotników, miejsce w którym aeroplan zawrócił do lotu z powrotem. Miejsce to przypada na 34° długości i 41° szerokości, czyli na północny zachód od wysp Azorskich stosunkowo niedaleko tych wysp.

Wobec tego zupełnie jest niezrozumiałe, dlaczego lotnicy Idzikowski i Kubala, zamiast wylądować na Azorach i tam defekt maszyny poprawić, zawrócili do Europy.

Na to pytanie dotychczas odpowiedzi nie mamy.

Przeciwie jak przeglądamy gazety warszawskie, to mamy wrażenie, że prasa warszawska, pisząca o locie, powoduje się wrażeniem, że miejsce zawrócenia aeroplanu znajduje się bliżej Oportu, niż wysp Azorskich. Czyżby atlasy geograficzne były tak drogie w Warszawie?

W wydawidzie, który dał pułk. Rayski „Expressowi” znajdujemy następujące zdania:

Sądząc z informacji statków, które spotykały „Marszałka Piłsudskiego” na oceanie przypuszczano należy, że lotnicy natrafili na bardzo silne przeciwe wiatry, skutkiem czego musieli lecieć bardzo powoli.

Na dołączenie do Azorów musieli zużyć 24 do 25 godzin. Wobec tego nie mogli nawet myśleć o dołączeniu do New - Yorku.

Pierwsze zdanie pułk. Rayskiego odpaść już, gdyż depesza lotników stwierdza, że przyczyną ich powrotu były nie wiatry, lecz oliwa.

Drugie zdanie rozumiemy, tylko tak, że lotnicy do Azorów mieli 24 godziny. Inaczej jego rozumieć nie jesteśmy w stanie, gdyż pułk Rayski, dając ten wywiad, nie znał jeszcze dokładnie punktu zawrócenia aeroplanu, więc nie mógł określać ilości godzin, potrzebnych na przelot od tego nieznanego punktu do Azorów. Gdyby zaś, co jest niemożliwe, znał ten punkt, to 41° i 34°, to by przecież nie powiedział, że trzeba lecieć 24 godziny.

Więc jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego lotnicy, skoro byli na 34° i 41° zawrócili z powrotem, zamiast wylądować na Azorach.

Uczony niemiecki p. Everling powieksza jeszcze, naszym zdaniem, ogólną ciekawość, dlaczego tak się stało, skoro powiada:

Ze stanowiska więc komunikacji słusznym było, że lotnicy polscy obrali drogę, leżącą bardziej na południe, zamierzając po drodze lądować na wyspach Azorskich.

Jak to więc, lotnicy zamierzali, czy też mogli zamierzać lądować na Azorach, są koło Azorów bardzo blisko, następuje nieduży defekt w maszynie i oni, zamiast lądować na Azorach, wolą lecieć z tym defektem olbrzymią przestrzeń do Europy.

To wszystko, co piszemy nie ma charakteru zarzutów. To nie są zarzuty, to tylko pytania, tylko prośby o wyjaśnienie czegoś, co jest niezrozumiałe.

Nie możemy dziś żadnych zarzutów stawiać pp. Idzikowskiemu i Kubali, możemy tylko prosić ich o wyjaśnienia.

Nie możemy się tylko zgodzić z receptą pana redaktora Stępczyńskiego, zwróconą do lotników:

„Pamiętajcie, że życie wasze jest nam drogie. Nie czynicie zatem niepotrzebnej potrzeby ryzyka. Nie pozwalajcie odważyć panować nad rozważa.”

Ten brzeg, do którego przyholowano lotników, to brzeg półwyspu iberyjskiego. I tam dalej stoi wóz Samosierry. A żołnierzowi Samosierry, jak każdemu żołnierzowi polskiemu, nikt takich aforyzmów o panowaniu rozważa nad odwagą wygłaszać nie będzie. To nie są słowa odpowiednio przez szarżę. A lotnik, zwyciężający Atlantyk, to żołnierz, idący w bój. *Cał.*

W Tatrach już zima.

ZAKOPANE 7 VIII. PAT. Dziś rano w Tatrach spadł pierwszy śnieg. Okoliczne wirchy i Hala Gąsienicowa są ośnieżone.

O termin konferencji polsko-litewskiej.

BERLIN. 7.8. (PAT). Prasa wieczorna donosi z Kowna, że nadeszła tam nota polska, proponująca zwołanie plenarnej konferencji polsko - litewskiej na 30 sierpnia do Genewy. Rząd litewski dotychczas nie ogłosił oficjalnie swej decyzji w tej sprawie.

Korespondent kowieński „Vossische Ztg” otrzymał ze strony miarodajnej informację, że rząd litewski zgodził się ma na propozycję polską nie chcąc przez swój sprzeciw doprowadzić do zaostrzenia obecnego napięcia między Kownem a Warszawą.

Wiadomość o zgodzie rządu litewskiego na propozycję polską potwierdza również korespondent kowieński Berliner Tageblattu. Dowiaduje się on że Waldemar zamierza wyjechać do Paryża w czasie zjazdu ministrów spraw zagranicznych państw podpisujących pakt Kelloga. W Paryżu Waldemar będzie miał sposobność do porozumienia m. in. z ministrem Zaleskim z którym ma odbyć rokowania wstępne przed plenarną konferencją polsko - litewską w Genewie.

Lotwa po stronie Polski.

WYNUZENIA KOWIENSKIEGO ORGANU RZĄDOWEGO.

Z Kowna donoszą: Urzędowy organ „Lietuvos Aidas” zamieszcza wielki artykuł o stosunkach litewsko - lotewskich. Pismo stwierdza z ubolewaniem, iż mimo, że Lotwa oficjalnie podkreśla wyraźnie swą neutralność w sporze litewsko - polskim, wszelako najwyraźniej staje zawsze po stronie polskiej. Prasa lotewska niedwuznacznie popiera polski punkt widzenia na sprawę wileńską. Lotwa — pisze dalej „L. A.” — wysuwa zawsze sprawę drogi Libawo-Romneńskiej we właściwym momencie, kiedy to jest potrzebne Polsce

Korespondenci amerykańscy nie dostrzegli przygotowań wojennych na pograniczu polsko-litewskim.

BERLIN. 7. VIII. PAT. Deutsche All. Ztg. donosi, że w związku z ostatnimi alarmami o rzekomej koncentracji wojsk na pograniczu polsko-litewskim dwaj korespondenci dziennika amerykańskiego Chicago Tribune wyjechali na pogranicze i to jeden od strony Litwy, drugi od strony Polski, aby na miejscu sprawdzić, czy wszystkie te pogłoski są prawdziwe.

Obaj korespondenci zgodnie stwierdzają obecnie, że zarówno po stronie polskiej, jak i litewskiej, nie zauważyli żadnej koncentracji oddziałów wojskowych, ani też wogóle żadnych przygotowań mobilizacyjnych.

Prasa niemiecka nie ustaje w rozsiewaniu kłamliwych pogłosek o Polsce.

BERLIN 7 VIII PAT. Agencja Tel. Union podaje alarmujący artykuł, donoszący że Polska na pograniczu pruskim wybudowała cały szereg wież obserwacyjnych.

Świeżo wybudowana wieża koło Jansborga zawałiła się, przyczem zostało zabitych 6 osób, a 3 ciężko rannych. Niezwłocznie przystąpiono do rekonstrukcji tej wieży, co najlepiej świadczy, jaką wagę przywiązuje rząd polski do wież obserwacyjnych. Wiadomość Tel. Union zaopatruje komunistyczną Montags Zeitung komentarzem, że Polska bez poparcia Anglii nie ryzykowałaby na tak niebezpieczną wystąpienia. Świadczy to nietykło o tem, że Polska przygotowuje napad na Litwę, lecz że zdaje sobie ona sprawę z konsekwencji zabezpieczenia swej granicy przed ewentualną akcją ze strony mas niemieckich.

Nowy polski lot przez Atlantyk.

Bydgoszcz — Irlandja — Ameryka.

Komunikują nam, iż w najbliższej przyszłości nastąpi drugi lot polski przez Atlantyk.

Tym razem start odbędzie się z Polski — z Bydgoszczy lub Torunia.

Jest to lot, finansowany przez Polonję amerykańską.

Mają lecieć kapitanowie: Kowalczyk i Kotlicki. Aparat, na którym awiacja polska zamierza poraz drugi sięgnąć po laur zwycięzcy Oceanu, jest konstrukcją włoskiej. Dwumotorowy o silnikach 1200 H. P., samolot należy do tego samego typu co „Bremen” i aparat, na którym przelecieli Atlantyk Chamberlin i Lewin.

Odlot byłby podobno kwestią najbliższych kilku dni, przyczem trasa wiedzie na Irlandję, gdzie lotnicy wylądowaliby, aby następnym skokiem przebyć Atlantyk.

W ten sposób trasa powietrzna Polska—Ameryka pokryta zostałaby w dwóch etapach.

Samolot znajduje się obecnie w Toruniu.

Tyle narazie przyniosły pierwsze jaskółki z dziedziny pogłosek.

Samolot francuski ma przewieźć Kubalę i Idzikowskiego do Paryża.

LIZBONA, 7. VII. (Specjalna obsługa PAT). Lotnicy polscy zostali zawiadomieni, że z Le Bourget wyleciał po nich samolot. Samolot ten miał lądować na lotnisku w Espinho, jednakże wobec złych warunków atmosferycznych i niewielkich rozmiarów lotniska, możliwe jest, że wzmiankowany samolot wylądował w Alverca i tam oczekiwać będzie na lotników.

PARYŻ, 7. VIII. (Specjalna obsługa PAT). Do godz. 10.30 nie otrzymano tu żadnej wiadomości o wylądowaniu samolotu, wysłanego z Le Bourget po lotników polskich.

LIZBONA, 7. 8. PAT. Lotnik Reginaensi, któremu polecono przewiezenie majorów Idzikowskiego i Kubali wylądował w Alverca o godz. 10 min. 30.

Raid Małej Ententy.

PRAGA, 7. 8. PAT. Wszyscy uczestnicy raidu powietrznego Małej Ententy i Polski przybyli już do Pragi, gdzie zostali przyjęci w ratuszu. O ile warunki atmosferyczne będą korzystne odlot nastąpi jutro z lotniska Koely. W pierwszym dniu loty odbyły się w Bukareszcie.

Katastrofa łodzi podwodnej

RZYM, 7. 8. PAT. Wczoraj rano w odległości 7 mil na zachód od wysp Brioni, łódź podwodna „F 14”, wykonywując ćwiczenia w ataku, zanurzyła się nagle tuż pod dziobem torpedowca „Misturi”, który najechał na nią. Łódź poszła natychmiast pod wodę i osiadła w głębokości 40 metrów pod powierzchnią morza.

Miejsce, w którym znajduje się łódź podwodna, nie zostało jeszcze ściśle określone, jeden z hydroplanów zapewnia jednak, że widział ją niedaleko od postoju wojennego statku „Brindisi”.

Admirał Foschini, znajdujący się na pokładzie tego statku otrzymał polecenie objęcia kierownictwa akcji ratunkowej. Warunki atmosferyczne nie są w obecnej chwili zbyt pomyślne. Według dalszych doniesień udało się już poczynić zarządzenia mające na celu dostarczenie załodze zatopionej łodzi podwodnej pożywienia oraz podniesienia łodzi. Załoga łodzi pozostaje w łączności za pomocą specjalnych aparatów.

Akcja ratunkowa w toku

RZYM, 7. 8. PAT. Agencja Stefana komunikuje, że miejsce, w którym znajduje się łódź podwodna „F 14”, zostało dokładnie oznaczone. Mimo złych warunków atmosferycznych udało się nurkom w ciągu nocy założyć przewód dla dostarczenia powietrza do wnętrza łodzi i umieścić kabel stalowy na dziobie. Łódź została uszkodzona w tylnej części kadłuba. Kontakt z załogą łodzi utrzymywany jest w dalszym ciągu.

Kłopoty Sowieckie

Znowu „Chlebozagotowki”. uczestniczyli „czerwoni sportsmeni”

Miesiąc bodaj minął od czasu, kiedy dla podkreślenia tej różnicy zorganizowano, nie szczędząc środków, wielkie zawody sportowe, w których udział weźmie z górą tysięcy zawodników z różnych gałęzi sportu. Wszystkie to nazwano „Spartakiadą”, która ma poza swym sportowym znaczeniem, jak zresztą wszystko, co się dzieje obecnie w Rosji, charakter propagandowo agiacyjny. Nawet tak odległa od polityki dziedzina sportu i kultury fizycznej i ta w ujęciu moskiewskich ideologów nabrała cech akcji politycznej określonego kierunku. Otwarcie Spartakiady w Moskwie nastąpi w nadchodzącą niedzielę. Mimo usilnych zabiegów bolszewików, reprezentacje sportowe zagranicy nie wezmą w niej udziału. A. K.

ROSYJSKIE PISMO O POGROŻKACH BUCHARINA.

Paryskie rosyjskie pismo demokratyczne „Poslednija Nowosti” ogłosiło artykuł w sprawie przeciwpolskich wyrzutek Bucharina na kongresie międzynarodówki komunistycznej w Moskwie. Na tle ogólnej sytuacji politycznej w Rosji. Zdaniem pisma rosyjskiego w kołach rządowych w Moskwie istnieje pewna grupa, kierowana przez Bucharina i Stalina, która pragnie na drodze powikłań wojennych uratować swoje zagrożone przez katastrofę gospodarczą stanowisko. Świadczy o tem propagandowe przemówienie Bucharina pod adresem Polski. Pismo rosyjskie sądzi jednak, iż liczni członkowie rządu sowieckiego i całe społeczeństwo rosyjskie w ZSSR nie życzy sobie nietykło wojny z Polską, lecz również wszelkie go innego konfliktu zbrojnego. Stanowisko Bucharina i Stalina wywołuje niezadowolnienie nawet w partii komunistycznej i w następstwie głośnej mowy Bucharina należy oczekiwać pogłębienia rozłamu w sowieckiej partii komunistycznej.

W Japonii nie chcą komunistów. WIEDEŃ, 7.8. Według doniesień dzienników z Tokio tajna rada wojenna wystosowała do rządu japońskiego memorandum, domagając się wprowadzenia kary śmierci za propagandę komunistyczną i wydalenia ze szkół nauczycieli komunistów oraz oddania pod nadzór policji wszystkich komunistów.

Doświadczenia ubiegłego roku, pod względem kampanji skupu zboża nauczyły bardzo wiele. Przedewszystkiem zreorganizowano aparat handlowy, powierzając całą akcję skupu zboża w ręce olbrzymiego trustu pod nazwą „Sojuzcogoleb”, następnie podwyższono cenę oraz pozwolono na prywatny handel w mniejszym zakresie.

Prasa sowiecka donosi, że pierwszy tydzień akcji chlebozagotówek rozpoczął się w warunkach pomyślnych. Dobry urodzaj i wysoka cena zboża sprawia, że do punktów zakupów spieszą liczni drobni producenci. Podaż zboża i pszenicy na rynkach jest tak znaczna, iż ceny zaczynają spadać.

Pierwsze te pomyślne wieści z frontu zbożowego usposobiły sowieckich publicystów niesłychanie optymistycznie. Obliczane są już ilości pudów, jakie Sowiety wyeksportują ile za to otrzymają funtów i innych marek słowem fantazji puszczono wodze. Czy ten optymizm nie jest przedwczesny to najbliższe tygodnie wyjaśnią.

VI Kongres Kominternu wciąż jeszcze obraduje. Toczy się przewlekła dyskusja, której podstawą jest, znane oświadczenie Bucharina. Dyskusja ta różni się o tyle od każdej innej dyskusji, prowadzonej przez jakieś zgromadzenie, że nie uwypukla różnic zdań lub poglądów, a polega na wychwalaniu też pierwszego mówcy, t. j. Bucharina, jednej z głównych sprężyn obecnego rządu w Bolszewii.

Stąd jest ona niesłychanie nudna. Przedstawiciele wszystkich zagranicznych partii komunistycznych uważają za swój obowiązek powiedzieć w skrócie to samo, co już powiedział Bucharin. W niektórych jednak oświadczeniach znajduje się czasami coś ciekawego. Oto np. przedstawiciel partii komunistycznej w Polsce tow. Lenski przyznaje się otwarcie, że partja komunistyczna w Polsce wykonywała ściśle dyktando kominternu. Jest to informacja, której autoratywności chyba nie brak i warto aby nią się zainteresowali ci nasi liberałowie, którzy podejmują wielki hałas, gdy się któregoś z komunistów posadzi do wienienia za wyrotową robotę. Jak wiadomo, Sowiety nie biorą udziału w Olimpiadzie, uważając ją za imprezę burżuazyjną, niegodną, aby w niej

Nowy zamach na Radicę.

WIEDEŃ, 7. VIII. PAT. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, dziś o godz. 2 rano do ogrodu willi Stefana Radicza wtargnęło dwóch nieznanych osobników, którzy w widoku śledzących ich detektywów zbiegli. Panuje przekonanie, że osobnicy ci zamierzali dokonać zamachu na Radicę.

Echa zabójstwa dziennikarza jugosłowiańskiego.

WIEDEŃ, 7. VIII. PAT. Dzienniki donoszą z Zagranicy, że w ciągu wczorajszego dnia przeprowadzono dalszych kilka aresztowań w związku z zamordowaniem Rystowicza. Zwołki jego zostały wczoraj przewiezione z Zagrzebia do Białogrodu, gdzie odbędzie się pogrzeb na koszt syndykatu dziennikarzy jugosłowiańskich.

Prof. St. Niewiadomski zaproszony do Pragi Czeskiej

Dyrektor Leon Winer znany z czynności działających na polu szerzenia sztuki polskiej zagranicą, wręczył nestorowi pieśni polskiej profesorowi Stanisławowi Niewiadomskiemu oficjalne pismo z ramienia rektora Państwowego Konserwatorium w Pradze zapraszając do wygłoszenia na mającym się odbyć w Pradze festiwalu muzyki polskiej prelekcji o polskiej twórczości muzycznej.

7. VIII 28.

Wyjazd P. Prezydenta do Kielc.

JĘDRZEJOW, 7. VIII. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zapowiedział na jutro swój przyjazd do Kielc na zakończenie marszu szlakiem kadrowki, aby osobiście pogratulować zwycięstw pierwszemu drużynom. Jest to dowodem wielkiego znaczenia, jakie przypisuje głowa państwa zawodom marszowym, stanowiącym jedną z głównych podstaw przysposobienia wojskowego młodzieży.

Posel Przechdzicki w Rzymie.

RZYM, 7—8. PAT. Posel Przechdzicki przyjęty został na pierwszej audyencji przed premiera Mussoliniego.

Dzienniki Tribuna i Messagero poświęcają postowi Przechdzickiemu sympatyczne wzmianki. Messagero nazywa Nowego posła dawnym przyjacielem Włoch i podkreślając, że dziś stosunki włosko-polskie oparte są na silnej podstawie serdecznej przyjaźni, przewiduje, że posel Przechdzicki kontynuować będzie linię postępowania swego poprzednika, dając w swej pracy do zbliżenia w dziedzinie stosunków politycznych i handlowych, które posunęły się tak znacznie naprzód dzięki ostatniemu spotkaniu premiera Mussoliniego z ministrem Zaleskim.

Wojewoda śląski p. Grażyński w Warszawie.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda śląski p. Grażyński.

Powrót ministra Zaleskiego do Warszawy.

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski powraca w przyszłym tygodniu do Warszawy i obejmuje z dniem 15 b. m. urzędowanie.

„Iskra” w przededniu dalekich, egzotycznych podróży.

Starek szkolny marynarki wojennej „Iskra” (żaglowiec) w swej podróży ćwiczebnej przybył w dniu 5-ym b. m. do Dunkierki (Francja). Z Dunkierki „Iskra” uda się do portów portugalskich Vigo i Porto, skąd popłynie wprost do Cassablanki (Afryka).

Na pokładzie „Iskry” oprócz załogi znajduje się przeszło 20 kadetów.

Minister Staniewicz w Rydze.

RYGA, 7. 8. PAT. Wczoraj przybył tu polski minister reform rolnych Staniewicz, który zabawi w Rydze kilka dni. Minister Staniewicz jest gościem posła polskiego Łukasiewicza i wizyta jego ma charakter prywatny. Dziś rano minister Staniewicz w towarzysztwie posła Łukasiewicza złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Balodisowi.

Choroba Chamberlaina.

LONDYN, 7. VIII. PAT. Z powodu ostatnio przebytej choroby sekretarz stanu sir Austyn Chamberlain zmuszony jest udać się na bezwzględny wypoczynek, wskutek czego funkcje ministra spraw zagranicznych pełnił będzie zastępca delegat Wielkiej Brytanii w Lidze Narodów lord Cushendone, który będzie również zastępcą Chamberlaina na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów oraz ogólnym zgromadzeniu Ligi.

Zderzenie pociągu pośpiesznego.

Pod Czeskimi Budziejowicami zderzył się pociąg pośpieszny z osobowym. 6 osób odniosło ciężkie rany, jedna dostała poważnego zranienia; liczba lekko rannych wynosi przeszło 50 osób. Wielką ilość lekko rannych tłumaczy się masą bagażu, jakie wiozli, letnicy powracający z Włoch. Wielu robotników, jadących pociągami osobowym, widząc zbliżającą się katastrofę, wyskoczyło z pociągu.

Jubileusz 10-lecia Czechosłowacji.

PRAGA, 7. VIII. PAT. Z okazji 10-lecia istnienia republiki czeskosłowackiej odbył się w Przerowie uroczysty manifestacyjny zjazd stowarzyszeń katolickich, w czasie którego wygłosił przemówienie ks. Hlinka. W przemówieniu swem oświadczył mowa, że stosunki układają się w ten sposób, iż katolicy całego Państwa Czechosłowackiego powinni stworzyć jednolity front. W warunkach utrudnienia tej jednolitej linii u ludowców słowackich jest zlikwidowanie na słowackiżn akcji czesko-słowackich ludowców ks. Schramka.

ECHA KRAJOWE

BRASŁAW.

— Rozwój organizacji Z. O. W. Z. inicjatywę pewnych miejscowych czynników w poszczególnych gminach na terenie powiatu brasławskiego powstało ostatnio całkiem szereg lokalnych organizacji Z. O. W.

Na kierowników tych organizacji powołani zostali: pp. w gminie Brasławskiej por. rez. Smółkowski Andrzej, w gminie Słobódzkiej Zabo Antoni, w Piskiej — por. rez. Truskowski Józef, w Opekiej — kpt. rez. Szymanowski Ksawery, w Rymaszewskiej — Juchta Józef, w Smolewskiej — Karolczyk Jan, w Drujeckiej — Janczewski Teofil, w Leonpolskiej — por. rez. Oskierko Olgierd, w Burbrodzkiej — O. Hryszko, w Nowo-Pohoskiej — Dr. Wołanski Czesław, w Jodkiej — Rudomino Ignacy, w Bohinjskiej — Bejnarowicz Józef i w Zamojskiej — Keszczyski Feliks. Poza tym na terenie pow. Świeciańskiego powstały koła lokalne w następujących miejscowościach: Nowe-Swieciany, Podbrodzie, Milen, Poszczucie, Perszokosta, Struma, Scholn, Komaj, Hłoduciszki, Czolateria, Nowe-Daugieliszki, Dukszty, Ormiany, Małdziany, Maślanki, Lyntupy, Kłiszczany, Swir, Nad-

brzeż, Kiemieliszki, Koremento, Żukojnie Swironki, Szemietowo, Melegiany, Lyngmiany, Kottyniany i Cejkiniaze.

GRODNO.

— Nadzuch w urzędzie śledczym. Z Grodna donoszą: W tutejszym urzędzie śledczym wykryto poważne nadużycia, wskutek czego aresztowano 3 wywiadowców. Sekretarz urzędu Gimmer popełnił samobójstwo. Energiczne dochodzenie w toku.

BIAŁYSTOK.

— Belgijscy towarzysze budują tramwaje. Belgijscy tow. akc. tramwajów w białostockich, mające swą siedzibę w Brucksi, przystępuje w najbliższym czasie do budowy tramwajów elektrycznych w Białymstoku.

Należy zauważyć, że przed wojną towarzystwo powyższe eksploatowało w Białymstoku tramwaje o trakcji konnej. Podczas okupacji niemieckiej instalacje zostały zniszczone do tego stopnia, że okupanci zabrali nawet szyny, zdejmując je z jezdni, skutkiem czego tramwaje nie funkcjonowały przez szereg lat.

Aresztowanie rzekomego księcia Lignori za szantaż.

Na skutek rozesłanych listów gończych odnośnie władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały onegdaj w Warszawie poszukiwanego przez włoskie władze sądowe niejakiego Alfonsa Lignori.

Ostatni, rzekomy książę rozległych dóbr ziemskich w Minszczyźnie po przewrocie bolszewickim zamieszkał w ostatnim czasie w Wilnie. Po dokonaniu szeregu nadużyć wekslowych na sumę kilka tysięcy zł. na niekorzyść właściciela fabryki w Nowej Wilejce p. Leskiego, Lignori ułotnił się do Warszawy, gdzie się ukrywał dłuższy czas bez meldowania. W dniu wczorajszym przekazany został Lignori władzom sądowym w Wilnie.

Pięć wyroków śmierci.

ZA ZABÓJSTWO „SIELKORU”.

Według doniesień z Minska w Niżnim - Ustugi trybunał najwyższy zatwierdził wyrok sądu gubernialnego, skazując za zabójstwo korespondenta niejakiego Bologowa pięć osób na karę śmierci i dwie — na dziesięcioletnie ciężkie więzienie.

Wylew Amuru.

CHABAROWSK (ROSTA). Położenie objętych wylewem Amuru okolic znów się pogorszyło. Bez przerwy pada deszcz. Szereg wsi stoi pod wodą, która stale przybysza. Wios Paszkowo w średnim biegu Amuru zewsząd otoczona wodą i odcięta od świata. Woda kompletnie zalała miasto U jun. Drogi w kierunku Boczkarowo - Błagowieszczeńsk rozmyte. Położenie stało się pogarsza. Dopływy Daubiche i Sinduche również wylały.

Sukces polskich harcerzy.

BUDAPESZT, 1.VIII. PAT. W międzynarodowych morskich zawodach skautowskich drużyna harcerska z Ursynowa, reprezentująca Polskę, zajęła pierwsze miejsce przed Anglią, Austrią i Niemcami.

Stosunki polsko-niemieckie na Targach Międzynarodowych.

Udział przemysłu niemieckiego na targach polskich a uczestnictwo Polski w Targach Lipskich. Polska jako nabywca i eksponent w Lipsku.

Podczas gdy w większości państw europejskich daje się już zauważyć pewne odprężenie w dziedzinie organizacji targów powszechnych i państwa te zaczynają wprowadzać u siebie targi specjalne, usuwając w ten sposób targi powszechne na drugi plan i powodując tem samem zmniejszenie się uczestnictwa zagranicy, to dwa państwa w Europie środkowej: Polska i Niemcy mogą oddać sobie wzajemnie znakomite usługi w dziedzinie handlowo-targowej polityki.

Obecnie po zawarciu prowizorycznego układu handlowego z Niemcami, za którym nastąpi zapewne także trwały traktat handlowy, powinny się równomiernie ze wzrostem wymiany towarów, znacznie rozwinąć i stosunki handlowo-targowe obu państw. Już w najbliższej zapewne przyszłości znaczna Polska w „władny sposób” swój udział w światowych Targach Lipskich jako nabywca i eksponent, podczas gdy Niemcy coraz więcej uczestniczyć będą w organizacji polskich targów.

Polska urzęda, jak wiadomo, rokrocznie targi w Poznaniu i Lwowie. Targi Poznańskie i Lwowskie coraz więcej się rozwijają, okazując znaczną żywotność i urzędzone są w pawilonach na wzór wielkich targów światowych. Targi Poznańskie stanowią znakomite zorganizowaną Wystawę Krajową w wielkim stylu, a natto jest Poznań dzięki swemu położeniu geograficznemu bardzo dogodnym ośrodkiem handlowym dla państw bałtyckich. Już dziś można z całą pewnością stwierdzić, że jedne i drugie targi potrafią się utrzymać. Wszak Polska stanowi teren gospodarczy o 30 milionem prawie zaludnieniu, posiadający niewyżyskane dotychczas zasoby sił ekonomicznych, skoncentrowane w bogactwach naturalnych.

W Niemczech powstała w latach wojennych nabyt wielka ilość targów, których znaczna część uległa już likwidacji, a był wielu jest jeszcze nierozstrzygniętych. Niewątpliwie jednak osiągnęła w Lipsku przewagę nad innymi tego rodzaju wystawami. Przewagę tę zawdzięcza Lipsk w pierwszym rzędzie swemu korzystnemu położeniu w centrum Europy, stanowiącemu węzeł handlowy i punkt styżny gospodarczych interesów państw ościennych z czterech stron świata. Poza tym jest także sam Lipsk ośrodkiem, skupiającym w sobie bardzo ważne gałęzie przemysłu niemieckiego, jak n. p. saski przemysł porcelanowy i szklany, ceramyczny, biżuteryjny, drzewny, zabawkarski i t. p. Czołowe stanowisko Lipska opiera się także na starej tradycji Targów Lipskich, na znakomitych urządzeniach i na aparacie technicznym, które uczyniły z Targów Lipskich imperium rynku światowego.

Musimy bezwzględnie przyznać, że wskutek spowodowanego wojną celną pominięcia rynku lipskiego jako centrum handlowego, czynienie zakupów przez kupie-

ctwo polskie natrafiło na przeszkody. Wskazywamy tylko na polski handel futrami, który z tradycji zaopatrywał się oddawna w towar w Lipsku, a wskutek wojny celnej przerzucić się musiał na inne rynki o nieznanym naszymu kupiectwu zwyczajach handlowych. Dla Polski stanowi uprzedmiotowanie jej obfitości bogactw naturalnych kwestię bytu. Rozwój polskiego przemysłu drzewnego nie odpowiada bogactwu drzewostanowi w Polsce. Pociąga to za sobą stały wzrost zapotrzebowania na odrobieranie drzewa, rynek lipski jest zaś najwęższym źródłem zakupów w Europie dla tego rodzaju maszyn. To samo odnosi się także do obrabiarek blachy i metali, do różnych narzędzi, tokarni, heblarni i t. p. które zakupuje się głównie w Lipsku, a które stanowią artykuły niezbędne dla rozbudowy przemysłu polskiego. Rynek lipski jest tem źródłem zakupów, w którym kupiectwo polskie od dziesiątków lat zakupuje maszyn dla przemysłu spożywczego, młynarskiego, i tem środowiskiem światowym, gdzie zapoznać się można z najnowszymi zdobyczami technicznymi, mającymi na celu rozwój rolnictwa i przemysłu polskiego.

Polska ma jeszcze wiele wytworów przemysłu i produktów naturalnych, które nie zostały jeszcze dotrzeć na rynek światowy i na rynku tym są nieznane. Wskazywamy byłoby w organizacji polskiego udziału w Targach Lipskich, by Polska, podobnie jak to czynią Austria, Czechosłowacja i wiele innych państw występowała w Lipsku jak zwarta, jednolita całość. Korzyści tego rodzaju uczestnictwa okazały się w wiosennych Targach Wiedeńskich w 1927 r. W szczególności przemysł rolniczy, przedewszystkiem zaś spożywczy stanowią te działy gospodarstwa polskiego, które najbardziej się nadają do reprezentowania ich na wystawach powszechnych. Znanym jest fakt, że polskie wyroby przemysłu gorzelniczego, likieru i t. p. godnie się znaleźć mogą w Lipsku obok wszystkich innych wyrobów tego rodzaju. Także eksponaty licznych gałęzi przemysłu kosmetyczno-farmaceutycznego, który osiągnął znaczny stopień rozwoju, mogłyby przypuszczalnie uzyskać sukcesy na Wystawie Lipskiej. Aczkolwiek polski przemysł włókienniczy bardzo dobrze znany był jeszcze przed wojną we wszystkich cywilizowanych państwach świata, to jednak wystawa tego standardowego przemysłu polskiego w Lipsku połączona byłaby ze znacznymi korzyściami. Nie należy tutaj pominąć wyroby polskiego przemysłu artystycznego. Eksponaty polskich kilimów, polskiego wyrobu dywanów, którego rozwój przyjął w ostatnich czasach znaczne rozmiary, oraz wyroby przemysłu meblarskiego (meble gięte) winnyby znaleźć w Lipsku swoje miejsce.

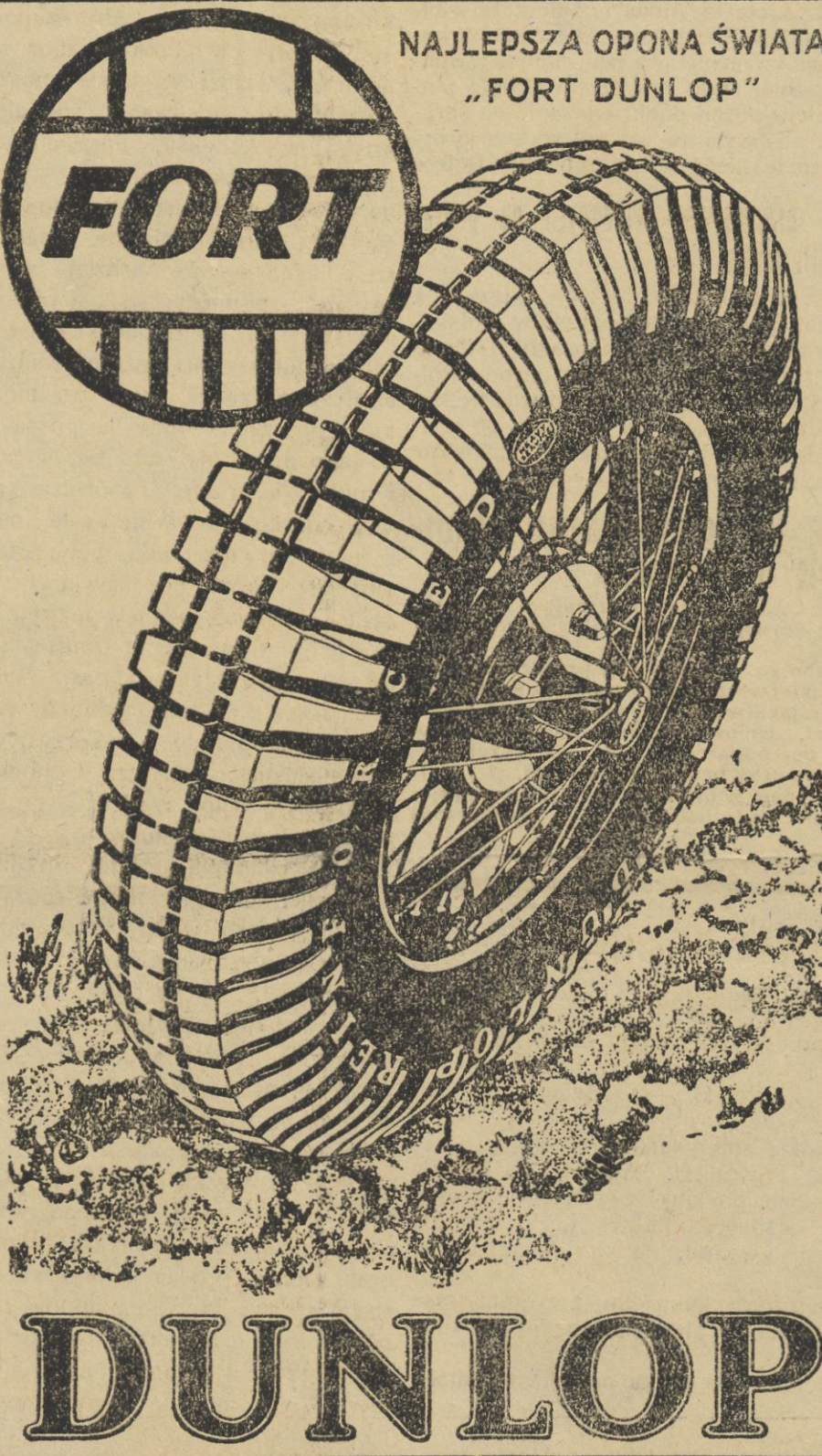
Opiece ludzi dobrego serca poleca się biedną wdowę, b. pracowniczkę Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mającą chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm. „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

SZKOŁA FILMOWA

Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej przyjmuje zapisy na rok szkolny 1928—29 do dnia 15 b. m.

Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Szkoły codziennie w godz. 11—1 i 5—7 w lokalu przy ul. Biskupiej 12 II piętro. 9-8836

NAJLEPSZA OPONA ŚWIATA
„FORT DUNLOP”



DUNLOP

Sowiety a pakt Kelloga.

ZSSR. pragnie przyłączyć się do paktu.

Stanowisko Sowieców wobec propozycji amerykańskiego sekretarza stanu p. Kelloga w sprawie paktu, wyłączonego wojny, uległo zasadniczej zmianie. O ile początkowo jeszcze przed kilku miesiącami prasa sowiecka i sowieccy dygnitarze dla propozycji amerykańskiej mieli tylko słowa zgrzytliwej ironii, twierdząc, iż pakt Kelloga jest „nowym instrumentem polityki imperialistycznej, że jest parawanem, zasłaniającym przygotowania do nowej wszechświatowej masakry, „to teraz stanowisko Moskwy uległo zasadniczej zmianie. Sowiety pragnęłyby podpisać pakt Kelloga wspólnie z innymi mocarstwami i są mocno niezadowolone, że nie otrzymały zaproszenia do wzięcia udziału w pakcie. Ostatnio sprzecywał obieranie stanowisko Sowieców w tej sprawie Czerwien w wywiadzie z przedstawicielami prasy.

Pakt, zwany paktem Kelloga — mówił p. Czerwien — lub ściślej wielostronnym traktatem, zakazującym uciekania się do wojny jako instrumentu polityki narodowej, stanowi od grudnia r. ub. centrum zainteresowań kół dyplomatycznych wszystkich krajów. W ciągu okresu czasu od grudnia r. ub. do dnia dzisiejszego mocarstwa przeprowadziły ożywioną wymianę poglądów na temat powyższego paktu, nie pomyślały jednak wcale o zaproszeniu Z. S. S. R. do udziału w tej wymianie poglądów. Rządy głównych mocarstw, prowadzące rokowania, powinny były oczywiście rozważyć, czy należy zaprosić Z. S. S. R. do udziału w nich, i skoro tego nie uczyniły to miały wystarczające powody ze swego punktu widzenia, aby tego nie uczynić. Okoliczność ta uwydatnia rzeczywisty cel zawarcia t. zw. paktu Kelloga — wykluczenie rządu sowieckiego z liczby uczestników wspomnianych rokowań i każe nam przypuszczać — ciągnął Czerwien — iż zamiar uczynienia z tego paktu środka do izolowania Z. S. S. R. i walki ze związkiem sowieckim był niewątpliwie jednym z istotnych celów inicjatorów paktu (?). Rokowania, dotyczące paktu Kelloga, stanowią niewątpliwie jeden z manewrów, zmierzających do okrażenia Rosji Sowieckiej.

W ostatnim czasie — mówił dalej komisarz ludowy dla spraw zagranicznych — na arenie międzynarodowej miało miejsce kilka nowych faktów w związku z punktem Kelloga. Mianowicie poważna część prasy niemieckiej rozpoczęła kampanję na rzecz zaproszenia Rosji Sowieckiej do wzięcia udziału w pakcie. W tym samym duchu wypowiedziało się kilku liberalnych dzienników angielskich jak np. „Daily News” i kilka lewicowych dzienników francuskich, jak również część prasy amerykańskiej. Część opinii publicznej, która znalazła wyraz w powyższych organach prasy, postawiła pytanie, czy udział Rosji Sowieckiej w „pakcie Kelloga” jest możliwy i czy zgodziłaby się ona położyć pod nim swój podpis.

Muszę na to odpowiedzieć, że nie jest jeszcze zapóźno, wobec tego, że pakt nie jest jeszcze podpisywany. Rokowania ze Związkiem Sowieckim

MŁODZI LUDZIE, energiczni, z dobrą prezencją, mogą otrzymać pracę od zaraz. Zgłaszać się do Admin. „Słowa” od 10—11 rano.

UWAGI OBSERWATORA Z ŁĄDU.

Nasz yachting morski.

1. Okres heroiczny.

Zapytano przed 7-miu laty w serji artykułów morskich „Narodu”, czy będziemy dobrymi marynarzami? Nadzieję wspierano na niewątpliwym, ujawnionym w świeżej wówczas wojnie, rysie charakteru narodowego — odwadze.

Nie wiem jaką i czy wogóle już mamy w świecie opinję jako żeglarze, wiedz jedno: nasz yachting morski, a raczej występy naszych yachtsmanów na morzu — to szereg popisów brawury takich, że i chciałoby się rozgłosić na świat cały i nieswoją. Przecież o niczem takim w pismach, poświęconych sportowi żeglarskiemu, się nie czytało; sportsman europejski to był zawsze, a w konserwatywnych yachtklubach pewnie jest i teraz człowiek, używający odpowiedniego narzędzia do danego sportu: na zajęcie szedł z dubeltówką, ale na tygrysy ze sztucerem, na lisa wyjeżdżał na hunterze, a do polu na ponia. Takie zaś podróże odbywają rozbitki w powieściach z przygodami; tak zbiegają z Nowej Kaledonii lub z Gujanny zeszłości, ale żeby kto robił z dobrej woli, to przechodzi zdrowy rozsądek europejski. Wilhelm Tell, przymuszony przez tyrana, zestrzelił jabłko, położone na głowie syna, ale żeby ojciec zabierał dwoje dzieci w podróż przez pełne morze na bacie wiślanym (na yachcie „Doris” z Warszawy do Kopenhagi w 1926 r.) — to wyda się przedewszystkiem potworne.

Już zagraniczne wyprawy „Witezia” są bardzo śmiałe: tej wielkości statki pływały wprawdzie z Petersburga do Stokholmu, ale było to uważane już za wybitny „wyczyn”, a

przecież szły one prawie ciągle przez fiordy pod osłoną brzegów i wyspek, mając do przebycia pełnego morza nie wiele co więcej, niż półotwarta „Doris” w drodze do Kopenhagi. Yacht tej wielkości co „Witezia”, w którymkolwiek kraju o rozwiniętym sporcie żeglarskim, nie miałby większych ambicji, niż podróż „Vegi” z Gdyni do Rugii i na Zalew Szczeciński i opis takiej „cruise” umieszczony byłby na honorowym miejscu w „The Rudder” lub w „Die Yacht”; u nas robi się to na płaskodennej jolce najmniejszej wiślanej serji, 4 m. pełnej długości o 5 m. kw. żagla. Wobec tego można pominąć zdumiewającą zachwałą ciekawość yachtu „Carmen”, który, przeciekając obficie w burzliwą pogodę, na niebezpiecznych wodach Kattegatu ponawia uporczywie próby przepłynięcia z Kopenhagi do Göteborga, a dopnie swego; nie dziwi się tylko, że najemny majtek, stary rybak, odmawia swego udziału; ten „bunt” przeciw kapitanowi byłby usprawiedliwiony przez najsurowszy sąd morski.

Przytoczone fakty nie są oderwane; są to czyni najwybitniejszych naszych yachtsmanów, przykłady umyślnie przez nich dawane adeptom, wypływające z ich doktryny sportu żeglarskiego. Gen. Zaruski, jeden z najdzielniejszych i najbardziej w nich zasłużonych, w szeregu artykułów wyrażając pogardę dla yachtingu śródlądowego, jako dla fabelki wzywał na morze żeglarzy polskich, w warunkach najniebezpieczniejszych uważając pierwsiwst niebezpieczeństwa za istotną i najcenniejszą cechę

sportu”), specjalnie rozwinęta w sporcie żeglarskim. Pozwól sobie jednak nie zgodzić się ani z tem, że być istotne niebezpieczeństwo mogło być zaletą główną i pożądaną w jakimkolwiek sporcie — gdyż wówczas najprostszym sportem byłoby przekroczenie naślepko bębena z jednym nabojem w rewolwerze, skierowanie do siebie luty i pociągnięcie cyngla; ani żeby sport żeglarski był istotnie tak niebezpiecznym. Odwrotnie, jest to jeden z najbezpieczniejszych sportów, bezpieczniejszy od wielu niewinnych z pozorów, a gubiących ludzi suchotami, wadą serca, rozemną płuc i t. d.; następnie, praktykowany na odpowiednich statkach, jest wogóle najbezpieczniejszym sposobem nawigacji, gdyż dobry yacht przedstawia ostatnie i niezależne od innych przemysło-

*) W pięknym artykule („Sport wodny” Nr. 5 z 1926 r.) do sportów, posiadających te zalety, zaliczone zostały jeździectwo. Stwierdzić muszę na podstawie kilkunastoletniej służby w kawalerii, że to nieściste. Jeździectwo — zaczynając od nauki rekruta, który boi się spąć z konia, aż do skoków przez kolosalne przeszkody wymaga „serca”. Ale niezbędna tu śmiałość, przewyższająca elementarnych objawów instynktu samochowawczego, nie znaczy, by pierwsiwst istotnego niebezpieczeństwa był wielki. Prawie wszystkie ciężkie wypadki, jakie widziałem, były nieszczęśliwymi wypadkami, najczęściej z odzwagą jeźdźca niemającego nic wspólnego: np. wierzgnięcie przez konia w stajni. Rekrut, spadający na piaseczek, lub jeździec, który pada z koniem na przeszkodzie i jeżeli gdzieś śmiało, to pada zawsze za przeszkodę — nie sążnów tak bardzo narażeni. Jeżeli zaś kto zaczął „z miejsca” skakać na metr na remoncie lub nieskaczącym zupełnie koniu, to zawsze znajdzie się ktoś, kto go z konia zszadzi i pouczy jako starszy.

*) Lotnictwo, automobilizm, alpinizm, jeśli wogóle to są sporty, pochłonięły mnóstwo ofiar, ale dążąc do przewyższenia i uniesienia w przyszłości trudności i niebezpieczeństw w swej dziedzinie.

wych czy handlowych względów słowem techniki w okrętownictwie: stąd też myślę, że liczba ofiar tego sportu od czasu, gdy istnieje we współczesnym znaczeniu, t. j. od wieku, przy ogólnej liczbie, wchodzącej w miliony tych, co go uprawiali w tym czasie, nie sięga cyfry ofiar jednej tylko, niezbyt wielkiej katastrofy okrętowej, jak np. ostatnio rozbicie się parowca „Principessa Maifalda”.

Gdy taka jest doktryna kierowników naszego yachtingu, cóż potem dziwnego, że zatoka Gdańska, która by gdzieindziej służyła za teren normalnego morskiego sportu żeglarskiego, u nas jest nagminnie przepliwana na łódceczkach z Warty, z Bystrzycy (dobrze, że nie na pływaczach lub zgola na baljach) przez dzieci lub przez ludzi, którzy przy tej sposobności pierwszy raz znaleźli się na morzu. Może i dobrze: stwierdziłmy, że posiadamy dzielnych i zuchwaleń marynarzy; wychowują się zastępy ich następów. Może i należało oporny względem żeglarskiego naród rzucić wprost z mostu do wody: wszak i taka metoda nauki pływania istnieje pono, choć jej w europejskich szkółkach pływackich nie stosują.

2. Jak zaradzić brakom materialnym.

Może zresztą metoda ta była niezbędna, wobec tego, że pływać trzeba, a niema na czem. Prócz paru „reprezentacyjnych” yachtów, jak „Witezia”, „Carmen”, które spędzają okres nawigacyjny w podróży zagranicznych, mamy na wybrzeżu kilka biednych, małych i zgrzybiałych stateczków, na których oczko cwićczą się młodzi: aż serce ścisła się, patrząc na dysproporcję ich zapatu i zdolności z

ubóstwem środków materialnych. Gen Zaruski w szeregu pięknych artykułów wzywa naszych „lordów” i „milionerów” do zajęcia się żeglarskim, do sprawienia sobie yachtów. Myślę, że materialnie jest to możliwe: nie licząc nawet na królewski gest któregoś z naszych bogaczy, którzyby zechciał stanąć na stopie istotnie najwyższych sier świata i pojechać po pańsku na Riwierę własnym yachtem (wysokość kosztu za chwilę), mamy do dyspozycji w Polsce zamożnych ludzi, spędzających lato nad morzem, posiadających własne wille, a których stać na kupno drugiego modniejszej marki samochodu, powiedzmy, minimum za 20 tys. zł. (nie znam się na tem): otóż to jest maksymalny koszt (przedwojenny) yachtu takiego, jak „Witezia”, na zamówienie u konstruktora. Używany, a, wyobrażam sobie, jest tego na sprzedaż w Ameryce mnóstwo, gdzie wśród dziesiątków tysięcy yachtsmanów wielu przechodzi na sporty motorowe i awiacje — kosztowałyby, tyśiąc, przed paru laty budowane, tysiąc dol. do dwóch; jest to więc zbytek, na który sobie niejeden „inteligent” raz w życiu pozwolił. Trzeba go jednak zachęcić.

Otóż współczesny kierunek w polskim żeglarskim sportem, na zwany słusznie przez kogoś „harcerskim”, choćby nawet był słuszny, nikogo z bogaczów ani z poważnych ludzi, rozporządzających tysiącem dolarów, zachęcić nie może. Cwiczenia, egzaminy, budowanie statków własnymi rekami, egzamin pływacki, zdaje się na 1000 m., zanim do żagla się jest przypuszczalnie, a potem rzucenie w wir niebezpieczeństw, wyprawy na morze rzecznymi batami, „Witeziem” naokoło świata — wszystko to nie jest propagandą względem wyżej wspomnianych osób. Należy im

w sprawie przystąpienia do paktu mogą jeszcze nastąpić. Wprawdzie mocarstwa, mające pakt przedewszystkiem podpisać, już się porozumiały, jednakże, jeżeli rzeczywiście będą chciały one uczynić z paktu coś innego, aniżeli środek przygotowań wojennych przeciwko Z.S.S.R., będą one miały pełną możność podjęcia rokowań z rządem sowieckim. W zależności od tego, czy będą one pragnęły wszcząć rokowania z Rosją Sowiecką oświadczyć, co jest ich istotnym celem: pokój, czy też przygotowanie wojny. Mogę oświadczyć, że rząd nasz gotów jest wziąć udział w rokowaniach. Podjęcie tych rokowań zależęć będzie od stanowiska państw, inicjujących pakt. Ze swej strony rząd sowiecki sądzi, iż możliwość podpisania paktu Kelloga bynajmniej nie jest dla niego wykluczona. Do chwili obecnej rząd sowiecki nie otrzymał zaproszenia ani do wzięcia udziału w rokowaniach w sprawie paktu, ani samego tekstu projektu wielostronnego traktatu, ani też propozycji i zastrzeżeń, do niego zgłoszonych przez inne państwa. Położyć kres wojnom — to jeden z głównych celów polityki ZSSR. Rząd nasz w polityce swej dąży do wyeliminowania możliwości wybuchu wszelkich wogóle wojen. Rząd nasz stwierdza, że pakt Kelloga jest sam przez się niewystarczający, a znaczenie jego zmniejszone zostało jeszcze przez zastrzeżenia, poczynione przez Francję i Anglię, dzięki którym każdy uczestnik paktu będzie mógł interpretować jego postanowienia w duchu własnej polityki narodowej lub imperialistycznej. Rząd sowiecki podkreśla przedewszystkiem, że pakt traci na znaczeniu głównie skutkiem faktu, iż nie towarzyszą mu żadne zobowiązania, dotyczące rozbrojenia. Nie kryjemy tego przed sobą, że stanowisko, zajęte przez najbardziej wpływową część prasy angielskiej, francuskiej i amerykańskiej w powyższej sprawie, porostawia nam niewiele nadziei co do możliwości wzięcia udziału przez Związek Sowiecki w rokowaniach na temat paktu Kelloga. Rząd sowiecki uważa za fakt bezwzględnie niemożliwy, że rokowania powyższe prowadzone są bez jego udziału. O ile zostałyby on zaproszony do udziału w rokowaniach, w tym wypadku — podkreślam to raz jeszcze — możliwość podpisania przez nasz rząd paktu Kelloga bynajmniej nie będzie wykluczona.

Sowiety, jak wynika z oświadczenia p. Czyczerina, są mocno podrażnione z powodu niezaproszenia ich do wzięcia udziału w wielostronnym pakcie Kelloga. Podrażnienie to jest całkiem zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że o ileby zaproszono Sowiety, wtenczas synpelyby jak z rogu obfitości poprawki do paktu, kontrprojekty i t. p., słowem, wszystko, coby sprawę mogło przedłużyć, a dla Bolszewij jaknajdłużej stworzyłoby pomyslny warunki propagandy o międzynarodowej skali. Doświadczania z komisją rozbrojeniową w Genewie, do której zaproszono Z.S.S.R., są pod tym względem aż nadto pouczające.

Następnie należy wyrzucić nacisk na instytucje, które ze względów reprezentacyjnych powinny mieć swoje statki pod flagą Y. C. Polski. Do takich należą: starostwo morskie, ew. kapitanat portu, dowództwo wybrzeża, Liga M. i R., Dyrektor Dep. Morskiego w M. P. i H. ew. sam Minister. Uważałbym również, że statek pasażerski nie jest stosownym pied-à-terre dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie pobytu nad morzem, gdy tymczasem, w braku takiego pływającego pałacu jak np. „Hohenzollern”, uszedłby inny yacht głowy państwa — yacht sportowy, żaglowy. Coś bardzo eleganckiego w klasycznym typie, budowany w Anglii przed 30 laty, jakim jest np. yacht „Sunshine” króla portugalskiego, koło 70 ton wyporności, który nabył i do stosować do użytku Pana Prezydenta i najściślej sęży dałoby się pewnie za sumę, nieprzekraczającą 200 tys.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Z poczynają programowych samorządu terytorialnego.

Od początku powstania sejmików powiatowych działalność ich w dziedzinie rozwoju życia gospodarczego pozbawiona była planowości. Dominował wszędzie pierwotny, przypadkowy charakter, który nie przynosił jednolitego kierunku rozwoju. Głównie w tym kierunku, lub szczególnie, te otaczano jednostronną opieką, nie ogarniając całokształtu potrzeb gospodarczych powiatu.

Przynależą, ze ogólnie warunki dla pracy sejmikowej były pierwotnie bardzo niepomysłne. Dewaluacja marki unicestwiała i przekreślała powzięte plany a negatywne skutki sfer rządzących do kresów wywoływał tu całkiem zrozumiałą depresję moralną, na tle której wzrastało zniechęcenie i zanika inicjatywa.

Z objęciem rządów przez Marszałka Piłsudskiego w stosunku do kresów wschodnich zaznaczył się zasadniczy zwrot, który w następstwie wytworzył porządek, który warunki umożliwiające przejście od prowizoryjnego do vegetacji z dnia na dzień do planowej twórczej pracy opartej nie na dorywczych poczynaniach lecz programowo uzasadnionych postulatach.

Łącząc z tem musiał nastąpić zwrot i w działalności samorządu terytorialnego. Objawem tego zwrotu jest dążenie sejmików do uzależnienia zakresu i kierunku swych prac od pewnego programu osnutego na dokładnej znajomości miejscowych warunków a obliczonego na szereg lat zależnie od czasu, jakiego wymagać będzie rozbudowa poszczególnej dziedziny życia gospodarczego.

W miarę możliwości będziemy zaznajamiali czytelnika z poczynaniami sejmików w tej mierze. Rozpoczynamy od powiatu Brzawskiego, podając na wstępie ogólną charakterystykę jego — według materiałów przez wydział powiatowy opracowanych.

Z. Harski.

I. Powiat Brzawski

Ogólna charakterystyka powiatu.

Powiat Brzawski zajmuje w granicach obecnego obszar 331 tysięcy ha. Graniczy z Litwą, Łotwą, Rosją oraz z powiatami Święciańskim, Dziśnieńskim i Postawskim. Teren powiatu — na ogół falisty — najbardziej wyniesione są gminy Smolewska, Rymańska, Widzka, Opeska, Brzawska, Dryńska, Słobódzka, Drujska i Pluska, najmniej gminy Jodzka, Miorska i Bohińska, Przebródzka i N. Pohońska mają teren średnio górzysty. W powiecie znajduje się dużo jezior oraz terenów zabagnionych, które zajmują łącznie około 18% obszaru powiatu (jeziora 8% zabagnione tereny — 10%). Zalesienie powiatu Brzawskiego wynosi na ogół 17% obszaru, przyczem lasy prywatne zajmują 13%, zaś lasy państwowe 4%. Większa część lasów, przeważnie prywatnych, w czasie wojny światowej i okupacji bolszewickiej, a także dla celów odbudowy zniszczonych wsi i miasteczek zupełnie niemal została zniszczona. Najbardziej zalesione są gminy: Bohińska 44%, Jodzka 21%, Miorska 25% i Pluska 15%.

W porównaniu do innych dzielnic Polski, klimat powiatu jest więcej surowy i charakteryzuje się długą jesienią i wiosenną szarugą, suchą wiosną i nadmiarem opadów w drugiej połowie lata i jesienią. Gleby powiatu na ogół różnorodne: spotykamy przejścia od piaszków i żwirów do ciężkich glin,

jednak przeważający typ to gleby — chude gliny o nieprzepuszczalnym podłożu z masą kamieni pochodzenia lodowcowego. Między innymi więcej wyniesionych pól, znajdujących się w różnych stopniach zabagnienia torfowiska, porośnięte błotnami trawami albo mchem i karłowatym lasem.

W powiecie Brzawskim zamieszkuje 123000 ludności, której około 90% stanowią rolnicy zaś 10% inne warstwy: kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy i t.p. Ludność rolnicza według ilości posiadanej gruntu dzieli na drobnych rolników posiadających od 2 do 10 ha, którzy stanowią 60% ogólnej ludności zatrudnionej na roli, średnich posiadających około 20% i większą własność 20%, którzy stanowią razem 25.493 indywidualnych gospodarstw rolnych.

Wśród drobnych rolników dotychczas jeszcze przeważa forma gospodarstwa wioskowego w szachownicy i sznurach. W powiecie prowadzi się handel produktami rolnictwa, hodowli oraz drzewem i rybą. Ośrodkiem handlu produktami rolnictwa są miasteczka, rozrzucone na terenie powiatu, w skład ludności których po większej części wchodzi także rolnicy. Najbardziej ruchliwymi ośrodkami handlu w powiecie są: pow. m. Brzaw, miasteczka Widze i Miory. Prócz tego tygodniowe targi odbywają się także w Druji, Opsie, Jodach, N. Pohoście, Dryświatach i Turmontach. Wobec tego że przemysł w powiecie rozwinięty jest bardzo słabo, produkty rolnictwa wywożą się z powiatu. Istniejący przemysł zorganizowany przez prywatnych przedsiębiorców przeważnie dla zaspokojenia potrzeb miejscowej rolniczej ludności, z braku kapitału, a także zawiadującą słabą produkcją rolnej i złym środkiem komunikacji rozwija się słabo. Na terenie pow. istnieje tylko jedno większe przedsiębiorstwo: tartak i fabryka tekstury w m. Pustoszce gm. Bohińskiej. Poza tym istnieje fabryka wyrobu sukna w Widzach, szereg młynów wodnych i 5 parowych. Prócz prywatnej inicjatywy w dziedzinie nieuprzedmiotowienia powiatu daje się zauważyć szybki rozwój stosunkowo młodych spółdzielczych organizacji powiatu: w roku 1926 szybko rozwijająca się Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” w Brzawiu zorganizowała i uruchomiła olejarnię w Brzawiu, która przerabia nabyte w miejscowych rolników siemię lniane na olej i pokost. Prócz tego przy Kółkach Rolniczych w ostatnie dwa lata powstają mleczarnie, których zadaniem jest przerabianie mleka miejscowej produkcji na masło i ser.

Powiat Brzawski zajmuje skrajną część z. Wileńskiej i posiada bardzo złe warunki komunikacyjne, zawiadującą którym łączność powiatu z administracyjnym, handlowym i przemysłowym centrum — Wilnem jest bardzo utrudniona i kosztowna. O ile grunty towe drogi, łączące poszczególne części powiatu rok od roku ulepszają się, o tyle wąskotorowa kolejka, jedyna kolej na terenie powiatu, daleko nie jest w stanie zaspokoić wzrastającego ruchu towarowego. W dodatku kolejka istniejąca przecina koniec wydłużonego terenu powiatu, zawiadującą czemu gminy położone daleko, nie mogą dogodnie korzystać z niej. Projektowana budowa kolei Druja — Woropajewo i

kierowania warsztatami i uświadomienia naszych sportsmenów rzecznych, ryjących się na morze. Ani wielkość ani kosztowność nie są bowiem nieodłącznymi cechami yachów, morskich tylko odpowiednie kształty i mocna budowa. Przytoczę parę przykładów: jeden z najbardziej ruchliwych yachów w Petersburgu w pierwszym dziesięciu lat b. st. był „Lutun”, budowany w Finlandji (8.4 m. długości całkowitej, 5.7 m. dł. linii wodnej, 1.8 m. szerokości, 1.3 m. zagłębienia, 2 tn. wyporności, 30 m. kw. żagla), doskonały wyscigowiec zwłaszcza na twardym morzu, robił dalekie wycieczki po zatoce Finlandzkiej; jeszcze mniejszy: monotyp (vachicki serjiny) Estlandzkiego Y. C. (w Rewlu) — elementy odnośne — 6 m., 4 m., 1.6, 1 m., 0.6 tn., 13 m. kw., wysokość burt około 50 cm. balast w kilu 250 klg., jakim się okazał w użyciu, nie wiem, ufał jednak praktyczności nadmorskich Niemców. Nie znam kosztów budowy w warszawskich i poznańskich warsztatach łodzi; wydaje mi się jednak, że przy użyciu naszej poczwiej sosny i żelaza na balast, koszt będzie mało co większy od odpowiedniej wielkości batu rzecznej, gdyż bardziej solidna robota i kajakta kompensowana będzie przez zbędność „szwerty” (jak mówią kaszubi, u nas grusze dosłowny przekład z niemieckiego „miec”), którego wbudowanie komplikuje i podraża sytuację.

Przewóz kolejowy do Gdyni nie powinien drogo kosztować, jeżeli mianowicie czynnik zastosują uprzywilejowaną taryfę wogóle do przywozu yachów i łodzi, co w Polsce jest jednym z koniecznych warunków rozwoju żeglarsstwa śródlądowego zaś przedewszystkiem.

Pozatem, gdy tyle się buduje batów i baciów dla wód śródlądowych, możnaby na tychże samych warsztatach rozpocząć konstruowanie małych yachów morskich. Potrzeba tylko po-

rozszerzenie toru istniejącej kolejki znacznie ulepszyć warunki komunikacyjne w powiecie i należy spodziewać się, że gospodarstwo wzmożni go. Przechodząc do charakterystyki rolnictwa musimy zaznaczyć, że uważa się ogromny pęd do komasacji o czym świadczy liczba podań złożonych do P. U. Z. z prośbą o komasację, która w roku 1927 osiągnęła liczbę 400. Jako przemysł ludowy rozwinięty w powiecie przygotowanie tkaniny ze lnu oraz samodzielną z wełny i bawełny. Wyroby tkackie idą przeważnie na potrzeby miejscowej ludności, część zaś idzie na sprzedaż na miasteczko. Oprócz tkactwa w gminach więcej zaistniałych jest: Bohińska, Miorska, Przebródzka i Jodzka. Słobódzka i Brzawska — rozpowszechniony jest przemysł wyrobów z drewna: sanie, wozki, kosze, naczynia drewniane, goty i dranie na miejscowe potrzeby oraz wikliniarstwo.

Rolnictwo w powiecie w czasie wojny światowej i bolszewickiej było doszczętnie zrujnowane szczególnie w częściach powiatu, położonych w pasie frontowym. W pierwszym okresie uwaga rolnika musiała być skierowana na odbudowę zniszczonych siedzib, na zahodowanie inwentarza żywego, zdobywanie potrzebnych nasion i narzędzi rolniczych, oraz na uporządkowanie leżących odłogiem i pod okopami pól.

Obecnie okres zagospodarowania zniszczonych i opuszczonych w czasie wojny warsztatów rolnych mija, przetrzeźnia zasiewów i hodowla ilościowa, szczególnie w drobnych gospodarstwach osiąga norm przedwojennych. Wzrasta w ostatnie lata wśród drobnych rolników popyt na nawozy sztuczne, zielone, hodowlany materiał, a także zaznacza się masowe dążenie drobnych rolników do zmiany form gospodarczych przez komasację wsi.

Zadania programowe. Mając na względzie, że dobrobyt powiatu ściśle jest związany z dobrobytem rolnika, który też uzależnia się od prawidłowej organizacji gospodarstw rolnych i przystosowania ich do miejscowych gospodarczych warunków, Dział Rolny Wydziału Powiatowego Sejmiku Brzawskiego stawia sobie zadaniem planowo popierać rozwój rolnictwa w powiecie przez okazanie fachowej i materialnej pomocy rolnikom powiatu przez:

1. Szerzenie wiedzy rolniczej za pomocą organizacji kursów, odczytów pogadanek, konkursów i pokazów, wydziałek, zakładania bibliotek rolniczych.
2. Organizację gospodarstw przez nadanie im kierunku, najbardziej odpowiadającego miejscowym warunkom gospodarczym w poszczególnych rejonach powiatu.
3. Przeprowadzenie doświadczalnictwa we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego.
4. Popieranie wszelkich melioracji rolnych.
5. Popieranie hodowli.
6. Popieranie wielkość rolniczej.

d. c. n.

KRONIKA MIEJSKOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 7 sierpnia roku bież. Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy transakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 491 —, owses 52 — 53, jęczmień browarowy 53 —, na kaszę 50 —, otręby żytnie 32

3. Wybór organu żeglarsstwa sportowego.

Projekt praktycznego morskiego liliputa powinien być przedmiotem studiów i dyskusji naszych kół sportowych, gdzie konstruktorzy będą mieli głos decydujący. Terenem dyskusji byłby organ polskich klubów żeglarskich, gdyby nie to, że wybrany przez nie „Sport wodny” — traktuje yachting jako kopciuszka. Nie mogło być inaczej w piśmie, poświęconem sportowi pływackiemu i wioślarskiemu: mimo pozorną bliskość, mimo ten sam teren działania — woda, są to w gruncie rzeczy dziedziny zupełnie obce. Yachtsman znacznie więcej interesuje żeglarsstwo ogólne, technika okrętowictwa, niż technika „wyczynowa” czysto fizycznych, godnych użycia, pożytecznych dla zdrowia i ważnych w codziennym życiu, ale z żeglarsstwem niemających wiele wspólnego, chyba tyle co lekka atletyka z hippiką. To też jeździec czyta „Jeźdźca i hodowcę”, a nie „Stadion”, yachtsman też raczej piśmem morskim zainteresuje się, takim któreby mu podało wiadomości o yachtingu zagranicznym, poinformowało o współczesnych prądach w konstrukcji yachów, ilustrując planami i fotografiami. „Żeglarz Polski” lub „Morze” powinny być organem sportu żeglarskiego, zanim on, co przedkłada się nie stanie, nie zdobędzie się na własne piśmo. Ale i tam żeglarsstwo ogólne znajdzie miejsce, jak w „Le Yacht”, „Die Yacht”, „The Rudder”. Tylko przy kierunku „harcerskim” pływactwo zajmuje w sporcie żeglarskim tak ważne stanowisko: nic dziwnego, gdy trzeba być gotowym na docieranie wpław do brzozy po przewróceniu się nieodpowiedniej łupinki.

Yachtsmar.

— 33, przenie 33 — 34, makuchy 53. Ceny rynkowe: słoma żytnia 8 — 10, siano 10 — 12, ziemniaki 15 — 18. Tendencja wycieczkująca. Dowóz dostateczny.

Makła pszenna I gat. 0000A 110 — 120, 0000 95 — 105, II gat. 0000B 90 — 100, 000 80 — 90, żytnia 60 proc. 68 — 73, 70 proc. 64 — 69, razowa 51 — 55, kartoflana 85 — 95, gryczana 75 — 85, jęczmienna 60 — 65.

Kasza manna amerykańska 140 — 150 gr. za 1 klg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 100 — 120, przecierana 110 — 120, perłowa 100 — 110, pecek 75 — 85, jęczmienna 80 — 90, jaglana 80 — 90.

Mięso wołowe 300 — 320 gr. za 1 klg., cielęc 160 — 200, baranie 260 — 280, wieprzowe 300 — 350, schab 360 — 370, boczek 360 — 370, szynka wędzona 420 — 450.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 380 — 380, szmalc amerykański I gat. 400 — 450, II gat. 320 — 380, amerykańska 350 — II gat. 380 — 400, sadio 380 — 400, olej roślinny 240 — 260.

Nabiał: mleko 30 — 35 gr. za 1 litr, śmietana 220 — 250, twaróg 80 — 100 za 1 kg., ser twarogowy 120 — 150, masło niesolone 450 — 500, solone 400 — 450, deserowe 500 — 650.

Jaja: 180 200 za 1 dziesięciok. **Cukier:** kryształ 150 (w hurcie), 158 (w detalu), kostka I gat. 180 — 190, II gat. — Warzywa: kartofle 25 — 30 za 1 klg., cebula 60 — 80, młoda 10 — 15 (pecek), szalotka 15 — 20, salata 5 — 10 pecek, pietruszka 5 — 10 (pecek), ogórki 15 — 20 gr. za sztukę, groch 80 — 100, fasola 80 — 90, kapusta świeża 60 — 70, buraki 15 — 20 (pecek), kalafior 60 — 100 za główkę, grzyby suszone 18 — 20 zł. za 1 klg.

ŚRODA 8 Dnia Cyrylka, jutro Romana. Wschód s. g. 4 m. 08 Zach. s. o. g. 19 m. 23

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia — 7-VII 1928 r.

Cisnienie średnie w m. 763
Temperatura średnia + 13°C
Opad za dobę w mm. 6
Wiatr przeważający Północno-zachodni.
U w a g i: Pół pochmurno, deszcz. Minimum za dobę — 9°C. Maximum na dobę 19°C. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— **Kolonja letnia w Jerozolimce.** W dniu wczorajszym prezydent n. Wilna p. Folejewski w towarzysze p. Brokowskiego i szefa miejskiego wydziału szkolnego p. Łokuciewskiego zwiedził kolonję letnią dla dzieci szkół powszechnych m. Wilna w Jerozolimce.

Kolonja ta jest zorganizowana i utrzymywana przez Magistrat. Obecnie przebywa tam 80 dzieci. W sześciu pokojach rozmieszczone są sypialnie, w których każde dziecko ma osobne łóżko i pościel.

Urządzenie sypialni jest zadawalające. Dzieci otrzymują posiłek 4 razy tygodniowo. Ogółem wyglądają 6. dobrze i w większości z nich przybywa na wazę.

Wśród tej gromadki dzieci przebywa 10 chłopców z Górnego Śląska.

W związku z zamknięciem kolonii, które nastąpi w dniu 15 b. m., w dniu wczorajszym w obecności wyżej zaznaczonych gości odbyła się wspólna fotografia, przyczem naszym małym gościom z Górnego Śląska rozdano upominki, składające się z albumów z widokami Wilna, oraz opisy Wilna pióra prof. Kłosa.

Niezależnie od tego wszystkie dzieci otrzymały cukierki. Radości było coniemniara.

Pozatem w 4-ch punktach miasta trwają w tym czasie półkolonie letnie — dwie na Zwierzynku, jedna w pobliżu Zakretu i jedna na Antokolu. Na każdej półkolonii umieszczone jest po 75 dzieci. W tym roku w ten sposób samorząd miejski zapewnił dobre odżywienie i pobyt poza murami miasta 380 dzieciom. Podkreślić jednak należy, iż nie wyczerpuje to wszystkich potrzeb w tym doniosłym dziale higieny zapobiegawczej. Trzeba było wystać conajmniej 1000 dzieci. I do tego należy koniecznie dążyć.

— (o) **Towarzystwa Kredytowego m. Wilna.** W sobotę, dnia 4 sierpnia, odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie pełnomocników Towarzystwa Kredytowego m. Wilna w lokalu T-wa przy ul. Portowej Nr. 4. Przewodził pełnomocnik T-wa p. Otton Fuks.

Po wysłuchaniu komunikatu zarządu o uzyskaniu w Ministerstwie Skarbu zatwierdzenia wzorów nowych listów zastawnych, zgromadzenie postanowiło przystąpić do emisji 8% listów zastawnych w walucie złotych i 8% listów zastawnych w walucie dolarowej oraz do wydawania długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych o powyższym oprocentowaniu.

POCZTOWA.

— (o) **Zmiana warunków ubezpieczenia na życie.** Ogólne warunki ubezpieczenia na życie P. K. O. zostały uzupełnione w sposób następujący:

W § 3 tych warunków umieszczono ustęp o treści: „W razie śmierci ubezpieczonego wskutek niebezpiecznego wypadku, P. K. O. wypłaca podwyższoną sumę ubezpieczenia.

Ponadto rozszerzono granicę wieku osób mogących zawrzeć ubezpieczenie, do 55 roku życia (dotychczas najwyższy wiek ubezpieczonego mógł wynosić 50 lat).

— (o) **Rzeczalowanie opłat pocztowych.** Dotychczas z prawa rzeczalowania opłat pocztowych za pocztowe przesyłki korzystały jedynie władze i urzędy państwowe. Obecnie na mocy rozporządzenia Min. Poczt i Telegrafów z dnia 30 czerwca 1928 r. (też ukazało się w Nr. 72 „Dz. Ust.”), do nadawania przesyłek listowych za uiszczeniem opłat pocztowych rzeczalować zostaną także upoważnione osoby, względnie firmy przemysłowe.

W myśl postanowienia tego rozporządzenia zezwolenia takie będzie udzielał Minister Poczt i Telegrafów, który może bez podania powodów cofnąć udzielone zezwolenie. Kto też, jak tytułem rzeczu, na rok kalendarzowy ma uiszczyć upoważniony do nadawania listowych przesyłek pocztowych za opłatą rzeczalową, ustala co miesiąc według obowiązującej taryfy Min. Poczt i Telegrafów. Dla instytucji, posiadających oddziały, bądź w siedzibie zarządu głównego, bądź też w innych miejscowościach, rzeczał będzie ustalony w jednej kwocie ogólnej.

Drób: kury 3,00 — 6,00 zł. za sztukę, ku rzęta 140 — 200, kaczki żywe 6,00 — 8,00, bi te 4,00 — 6,00, młode 3,00 — 4,00, gęsi żywe 8,00 — 12,00, bity 12,00 15,00 zł. młode 8,00 — 12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 380 — 400, śnięte 280 — 300, szczupaki żywe 350 — 380, śnięte 200 — 250, okonie żywe 380 — 400, śnięte 240 — 280, karpie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe 320 — 400, śnięte 180 — 220, leszcze żywe 380 — 400, śnięte 250 — 280, sielawa 150 — 180, wsańce żywe 350 — 380, śnięte 280 — 300, sandace (brak), sumy 200 — 250, młusy 120 — 150, jazy żywe 350 — 380, śnięte 200 — 220, stynka (brak), płocie 120 — 150, drobne 40 — 60.

GIEŁDA WARSZAWSKA 7 sierpnia 1928 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno
Holandja	358.00	358.90	357.10
Londyn	43,29	43,40	43.18
Nowy-York	8,90	8,92	8.88
Paryż	34,86	34,95	34,77
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,66	172,09	171,36
Wiedeń	125,76	126,07	125,45
Włochy	46,65	46,77	46,53
Marka niem.	212,60		

WOJSKOWA.

— (v) **Dodatkowa komisja poborowa na powiat Wileński - Trocki.** W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie dodatkowej komisji poborowej na powiat Wileński - Trocki dla wszystkich tych poborowych, którzy dotąd z jakichkolwiek względów na komisję się nie stawili lub też korzystali z odroczenia.

SAMORZĄDOWA.

— (v) **Posiedzenie wydziału powiatu Wileński - Trockiego.** W piątek dnia 10 b. m. w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej odbyło się posiedzenie członków wydziału powiatu Wileński - Trockiego.

Porządek dzienny obejmuje cały szereg spraw aktualnych dotyczących samorządu tegoż powiatu.

— (v) **Nowa spółdzielnia produkcji lnu w Wojsztomiu pow. Wileńskiego.** W celu zawiązania spółdzielni produkcji lnu w dniu 5 b. m. w Wojsztomiu pow. Wileńskiego odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie rolników przy współudziale przedstawicieli miejscowych władz samorządowych.

Nowa ta spółdzielnia wejdzie w skład towarzystwa lnianego w Wilnie.

— (v) **Posiedzenie Komitetu wykonawczego Wystawy Targów Północnych.** W dniu dzisiejszym o godz. 18 wiecz. w lokalu biura Targów przy ul. Królewskiej odbyło się posiedzenie członków Komitetu wykonawczego Targów Północnych i wystawy rolniczo - przemysłowej w Wilnie.

Głównym tematem posiedzenia będzie sprawa zakończenia prac nad organizacją terenów pod wystawę oraz ustaleniu programu otwarcia Targów.

KOMUNIKATY

— (o) **Pierwsze posiedzenie nowej Rady gminy żydowskiej.** Jak się dowiadujemy pierwsze posiedzenie nowej rady gminy żydowskiej m. Wilna odbędzie się w dniu 21 sierpnia. Na tem posiedzeniu obrany będzie zarząd, składający się z 12 członków.

RÓŻNE.

— (o) **Sprzedaż soli po cenach cennikowych.** Min. Skarbu okólnikiem przypomniało, że hurtownicy i detaliści powinni przy sprzedaży soli ściśle stosować się do ustalonego przez władzę cennika.

— (o) **Ladownice żywa trzody chlewniej.** Ze sier miodarodajnych zwracają uwagę, że przy załadowywaniu żywa trzody chlewniej należy przy ogólnej ilości załadowanej 80 sztuk, 45 szt. ładować na spódzie wagonu, 35 szt. zaś na piętrze. Poza tem należy zwrócić uwagę aby na 1 m.2 przestrzeni nie przypadło więcej niż dwie sztuki.

— 25 letni jubileusz i Jazd Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie. Z okazji 25-letnia Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie odbędzie się w dniu 1 i 2 września uroczystości jubileuszowe i Jazd, na który przystąpią przedstawiciele władz zaproszeni zostali przedstawiciele 24 Stowarzyszeń Technicznych z terenu Rzeczypospolitej oraz wszystkich pokrewnych Stowarzyszeń i instytucji Województwa Wileńskiego.

Blizsze szczegóły o jeździe oraz jego program podane zostaną w jednym z najbliższych numerów.

— (v) **Strajk stolarzy w Wilnie trwa nadal.** Informacja nas, iż trwający już od kilku dni strajk stolarzy w Wilnie nie został dotąd jeszcze zażegnany.

W związku z tem w dniu 9 b. m. w Inspektoracie w Wilnie odbyło się posiedzenie specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli Inspektoratu Pracy, pracodawców i związku strajkujących stolarzy.

— (v) **Próbny lot gołębi pocztowych.** W dniu 5 b. m. Towarzystwo „Orli - Lot” w Rudziszach urządziło pokaz próbnego lotu gołębi pocztowych z Rudziszek do Wilna. Wszystkie wypuszczone gołębie w ilości 20 sztuk przybyły na wyznaczone miejsce.

— **Wyjaśnienie.** W Nr. 172 „Stowa” ukazała się notatka w sprawie zamknięcia gazety rosyjskiej „Utro”. Notatka ta zawierała niektóre „szczęgół”, nieodpowiadające prawdzie. Po sprawdzeniu wyjaśniliśmy, że przedostała się ona na łamy naszego piśma skutkiem wprowadzenia w błąd naszej redakcji przez osobę trzecią. „Utro” rzeczywiście przestało się ukazywać, ale nie skutkiem nie miało miejsca, lecz skutkiem nieprzejrzą przez zecerów nowych warunków.

Pozatem proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że żaden zatarg pomiędzy pp. Maciejewskim i Witkiewiczem a p. Buturimem nie miał miejsca, jak też nie był prowadzony żaden pertraktacje z grupą żydowską o sprzedanie „Utra”.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Z. Grabowskiej, „Dar poranka”, lekka komedia włoska Forzano, którą tak babcie interpretują Zofia Grabowska i Marian Godlewski, graną będzie jeszcze tylko dziś i jutro. Stały nasz ansambl z K. Wyrwicz - Witrowskim i W. Malinowskim na czele wespół z występującymi gościnnie Z. Grabowską i M. Godlewskim, tworzą wyborną całość.

— **Ku uczczeniu Jazdu Legionistów** w piątek najbliższy, sobotę i niedzielę grana będzie „Wierna kochanka” — Fijałkowskiej. Autor zaczerpnął temat do swjej komedji z okresu walk z bolszewikami (rok 1920); hart i bohaterstwo wojaka polskiego, oraz brawo w powrocie wśród pewnych odłamów społeczeństwa. Komedia ta posiada wiele humoru i scen brawurowych. W

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Z. Grabowskiej, „Dar poranka”, lekka komedia włoska Forzano, którą tak babcie interpretują Zofia Grabowska i Marian Godlewski, graną będzie jeszcze tylko dziś i jutro. Stały nasz ansambl z K. Wyrwicz - Witrowskim i W. Malinowskim na czele wespół z występującymi gościnnie Z. Grabowską i M. Godlewskim, tworzą wyborną całość.

— **Ku uczczeniu Jazdu Legionistów** w piątek najbliższy, sobotę i niedzielę grana będzie „Wierna kochanka” — Fijałkowskiej. Autor zaczerpnął temat do swjej komedji z okresu walk z bolszewikami (rok 1920); hart i bohaterstwo wojaka polskiego, oraz brawo w powrocie wśród pewnych odłamów społeczeństwa. Komedia ta posiada wiele humoru i scen brawurowych. W

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Z. Grabowskiej, „Dar poranka”, lekka komedia włoska Forzano, którą tak babcie interpretują Zofia Grabowska i Marian Godlewski, graną będzie jeszcze tylko dziś i jutro. Stały nasz ansambl z K. Wyrwicz - Witrowskim i W. Malinowskim na czele wespół z występującymi gościnnie Z. Grabowską i M. Godlewskim, tworzą wyborną całość.

— **Ku uczczeniu Jazdu Legionistów** w piątek najbliższy, sobotę i niedzielę grana będzie „Wierna kochanka” — Fijałkowskiej. Autor zaczerpnął temat do swjej komedji z okresu walk z bolszewikami (rok 1920); hart i bohaterstwo wojaka polskiego, oraz brawo w powrocie wśród pewnych odłamów społeczeństwa. Komedia ta posiada wiele humoru i scen brawurowych. W

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Z. Grabowskiej, „Dar poranka”, lekka komedia włoska Forzano, którą tak babcie interpretują Zofia Grabowska i Marian Godlewski, graną będzie jeszcze tylko dziś i jutro. Stały nasz ansambl z K. Wyrwicz - Witrowskim i W. Malinowskim na czele wespół z występującymi gościnnie Z. Grabowską i M. Godlewskim, tworzą wyborną całość.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Z. Grabowskiej, „Dar poranka”, lekka komedia włoska Forzano, którą tak babcie interpretują Zofia Grabowska i Marian Godlewski, graną będzie jeszcze tylko dziś i jutro. Stały nasz ansam

SPORT

Najlepsi tenisowi wileńscy, rekrutujący się z A. Z. S. mianowicie prof. Weyssenhoff, Urbanowicz oraz bracia Pimonow i Nowicki, uśmiechnięci Polacy, wzięli udział w turnieju tenisowym. W międzyczasie wzięli udział w szeregach turniejów pomniejszych oraz w mistrzostwie Polski na zakończenie. Pierwszym etapem było jaskółcze (niezłoty mistrz, ale dobrze grał). Nasi mistrzowie nie byli snajperami w formie, gdyż do półfinału nie dobiegli. Zresztą konkurencja była niezwykle silna — 45 zawodników, to nie żart. Z czołowych graczy wymienić należy: Stahla (Lwów — przyspawany mistrz) Andrzeja Jędraszki i Horanina.

Ponieważ nagród ufundowano aż 13 nie jest wykluczone, iż asy wileńskie zdobyły jakieś mniej ważne, ale mimo to nadal zaszczytne odznaczenia.

Losy naszych mistrzów będziemy nadal bacznie śledzić, a wiadomościami o ich sukcesach dzielić się niezwłocznie z czytelnikami.

Z przechadzki urbanistycznych.

„OPOWIESCIE NIEPOKOJĄCE”.

Nie przekład z angielskiego. Bron Boże! Nasze własne, „wileńskie”, co im nie przeszkadza bynajmniej być bardziej niepokojące niż ich angielski prototyp. Jedną z tych opowieści, którą podajemy tu niżej opowiedział nam pewien lekarz wojskowy (nie dr. Watson w każdym razie). Akcja tej rozgrywki się w barwnym świecie szoferów wileńskich.

Któż z nas nie zna tych dzielnych ludzi, ich grandezzy, kulturalności, rzetelności? Któż nie doznał na własnej osobie błogich skutków obcowania z nimi? Wprawdzie czasami jadąc z fantazją kawalerską, wżmożoną rozeselającą działaniem wyrobów Baczewskiego, szturmem „zlekka” któregoś z przechodniów, „leci” ((karetka pogotowia) aż do św. Jakuba czy innego Żydowskiego na dłuższe „położenie”, ale to przecież przypadek, prośbę Państwa, nie przynieść jak naprzykład cegła z dachu — trudno więc o to winić szofera!

Wprawdzie czasami, (nawet wcale często!) wyrzucają się im z ust nieco „żywe” wyrazy z efektownym opracowaniem warjantami ale od czego jest temperament, tętno i ostatecznie — język w garści?

Powiadają także ludzie złośliwi że liczniki czasami tego „nabijają w butelkę”, ale kto temu winien że mechanika jest jeszcze tak niedoskonała? Tak samo szybka jazda bez sygnałów na zakrętach przez skrzyżowania i inne ważne uliczki, toć nie innego jak czysty romantyzm, przekazany nam przez Mickiewicza („Jam czego rozum nie znam!”).

Ze tam kiedyś zdarzyło się jakimś paru szoferom od kompanii z kilku innymi kamratami zakatrupić w celach rabunkowych pewną starszuchę pod Wilnem to oczywiście wyjątek i przecie wie „kuzyn jeden” że „jest rozmaitych ludzi na świecie”!

Otóż jeden z tych wszechstronnie sympatycznych ludzi stał się bohaterem następującej historii:

Pewnego pięknego poranka autobusem zdążającym ulicą Antokolską jechał nasz doktor, ubrany po cywilnemu. W pewnym momencie zauważył na ziemi w pobliżu motoru dużą plamę świeżo — wylanej benzyny, zaś w ustach szofera — palącego się papierosa. Poruszony aż do wątroby tak łatwo — palną sytuacją zaprzestował energicznie, protest zaś jego poparła pewna solidna dama. Reszta pasażerów — tkwila w skonsternowanej bierności, wpatrując się szklista (od bezmyślności) żreńca w swego vis a vis, lub lampkę na suficie. Konduktor zrywał się, uśmiechał, rozbawiony beznocą protestów.

Na końcu uwagi doktora o niebezpieczeństwie wybuchu — przepisach obowiązujących i t. p. pięknych i pożytecznych przepisach, szofer odpowiedział z punktu: „Przynajmniej będą o czym miały pisać gazety!” (antentyczne!) Mimo że ta odpowiedź niefrasobliwa świadczyła niebezpieczeństwo że żywie jest dobre humory i beztrudna radość życia w Polsce, pan doktor był nieco innego zdania i po przybyciu na miejsce zainteresował pełniącego służbę policjanta.

Jakież było zdziwienie gdy pełen anielskiej wręcz słodyczy i świetliwej wyrozumiałości na wady bliźnich stróż porządku odezwał się w te oto łagodne słowa: „Proszę pana ten człowiek ciężko pracuje w przeciągu 7-miu godzin tak że trudno nań gniewać się za jednego papierosa!!!” Przerzucił oczy i widząc w dalszym ciągu przed sobą nie jakiegoś „Pustelnika w Promiskach” jakby się można było z tych słów spodziewać, ale zwykłego z krwi i kości — policjanta, albo, jak mawia w Wilnie, „milianta”, doktor nasz nie zadawał pytania się temi wyjaśnieniami, zażądał od niego sporządzenia protokołu na szofera.

Stróż porządku narazie się ociągał, w końcu jednak wykonał kilka sakralnych ruchów ręką z olświeceniem w swym notiesie, wyległym, zapisał co trzeba i obiecał sprawę załatwić. Na tem się narazie skończyło...

Leżąc upłynnym miesiącem, a potem i dwa, a o sprawie nie było słychać, na domiar zaś zle go doktor, wspaniały jakiegoś na naszej policji, nie zanotował ani numeru policjanta, ani też autobusa (ach! ta wiara w człowieka) jest więc bezsilny.

„Tak było!” jak mówią górale Tetmajera.

Podobno szoferzy dość często palą papierosy w Wilnie...

Przechodzień.

Z SĄDÓW.

„KOMSOŁOLCY”

Wczoraj przed sądem okręgowym zasiadł: Jankiel Rywin lat 20, Gerson Gutelson lat 18 i Aron Mendel 1. 19, pod zarzutem na leżeniu do komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi, i biorąc w organizacji tej czynny udział dążyli do obalenia istniejącego w Polsce ustroju państwowego.

Młodzieńców tych zauważono na wiecu „Bund” w sali Makabi w dn. 7 stycznia r. b. Rozrzucałi oni odezwy antypaństwowe i przejawiali gorączkową działalność.

Po ukończeniu wiecu, wszystkich trzech aresztowano. Okazało się że są oni już znani policji gdyż należał jako aktywni członkowie do wyrotowej P.P.S. Lewicy.

Przy jednym z aresztowanych znaleziono kwiaty z „Mopri”.

W wyniku przewodu sądowego, prowadzonego przez sędziego p. Sienkiewicza, 220 dni z wnioskiem prok. Sakowicza Rywina i Gutelsona skazano na osadzenie w więzieniu po dwa lata każdego.

Karę tę na mocy amnestji zmniejszono o połowę, a na poczet reszty zaliczono areszt prewencyjny t. j. 7 miesięcy.

Arona Mendla, dla braku dowodów wy starczających, sąd uniewinnił. Kos.

RADIO.

Środa dnia 8 sierpnia 1928 r.

12.00 : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

17.00 17.20: Muzyka z płyt gramofonowych.

17.20 17.35: Chwilka literacka.

17.35 17.50: Komunikat Dyrekcji Targów Północnych.

17.50 18.15: „Pobudki estetyczne w życiu dziecka” odczyt.

18.15 19.00: Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierki B. Sztralla.

19.05—19.40: Audycja dla dzieci.

19.30 19.55: Transmisja z Warszawy: odczyt.

19.55— : Komunikaty.

20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert kameralny.

22.00 22.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

22.30 23.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

23.00 23.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

23.30 24.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

24.00 24.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

24.30 25.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

25.00 25.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

25.30 26.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

26.00 26.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

26.30 27.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

27.00 27.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

27.30 28.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

28.00 28.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

28.30 29.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

29.00 29.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

29.30 30.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

30.00 30.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

30.30 31.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

31.00 31.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

31.30 32.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

32.00 32.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

32.30 33.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

33.00 33.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

33.30 34.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

34.00 34.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

34.30 35.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

35.00 35.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

35.30 36.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

36.00 36.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

36.30 37.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

37.00 37.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

37.30 38.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

38.00 38.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

38.30 39.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

39.00 39.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

39.30 40.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

40.00 40.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

40.30 41.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

41.00 41.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

41.30 42.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

42.00 42.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

42.30 43.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

43.00 43.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

43.30 44.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

44.00 44.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

44.30 45.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

45.00 45.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

45.30 46.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

46.00 46.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

46.30 47.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

47.00 47.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

47.30 48.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

48.00 48.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

48.30 49.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

49.00 49.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

49.30 50.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

50.00 50.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

50.30 51.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

51.00 51.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

51.30 52.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

52.00 52.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

52.30 53.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

53.00 53.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

53.30 54.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

54.00 54.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

54.30 55.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

55.00 55.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

55.30 56.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

56.00 56.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

56.30 57.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

57.00 57.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

57.30 58.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

58.00 58.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

58.30 59.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

59.00 59.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

59.30 60.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

60.00 60.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

60.30 61.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

61.00 61.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

61.30 62.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

62.00 62.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

62.30 63.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

63.00 63.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

63.30 64.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

64.00 64.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

64.30 65.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

65.00 65.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

65.30 66.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

66.00 66.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

66.30 67.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

67.00 67.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

67.30 68.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

68.00 68.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

68.30 69.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

69.00 69.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

69.30 70.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

70.00 70.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

70.30 71.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

71.00 71.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

71.30 72.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

72.00 72.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

72.30 73.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

73.00 73.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

73.30 74.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

74.00 74.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

74.30 75.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

75.00 75.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

75.30 76.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

76.00 76.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

76.30 77.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

77.00 77.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

77.30 78.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

78.00 78.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

78.30 79.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

79.00 79.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

79.30 80.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

80.00 80.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

80.30 81.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

81.00 81.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

81.30 82.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

82.00 82.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

82.30 83.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

83.00 83.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

83.30 84.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

84.00 84.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

84.30 85.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

85.00 85.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

85.30 86.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

86.00 86.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

86.30 87.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

87.00 87.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

87.30 88.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

88.00 88.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

88.30 89.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

89.00 89.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

89.30 90.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

90.00 90.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

90.30 91.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

91.00 91.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

91.30 92.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

92.00 92.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

92.30 93.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

93.00 93.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

93.30 94.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

94.00 94.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

94.30 95.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

95.00 95.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

95.30 96.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

96.00 96.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

96.30 97.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

97.00 97.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

97.30 98.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

98.00 98.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

98.30 99.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

99.00 99.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

99.30 100.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

100.00 100.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

100.30 101.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

101.00 101.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

101.30 102.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

102.00 102.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

102.30 103.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

103.00 103.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

103.30 104.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

104.00 104.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

104.30 105.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

105.00 105.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

105.30 106.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

106.00 106.30 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

106.30 107.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

107.00 107.30 Transmisja z Warszawy: syg